

Mówione Słowo # 113

Szlak adopcji nr 2

pastor Brian Kocourek

30 sierpnia 2009

Dzisiaj rano będziemy kontynuować nasze studium na temat Szlaku Adopcji, ale najpierw chciałbym jeszcze raz przeczytać parę spraw, które brat Branham powiedział w kazaniu **Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem** akapit 89.

*89 Sprawy, które czynił Jezus - jeżeli człowiek posiada to Boże Nasienie w sobie, razem z Duchem Bożym, nawadniającym to Nasienie, te same uczynki, które Jezus ... które były zmanifestowane w Jezusie, który był tym oryginalnym Nasieniem Bożym. Jego śmierć przenosi was z powrotem do oryginalnego Nasienia Bożego. **A jeżeli ten sam Duch, który był z Nim, jest w was, to zostaną zmanifestowane te same dzieła.** Czy temu nie wierzycie? W porządku. Zwróćmy się do ew. Jana 14, 12. Mówicie: "Jestem wierzącym, bracie Branham. Ja na pewno jestem wierzącym". W porządku, zaraz zobaczę, czy Jezus nazwałby cię wierzącym, czy Słowo Boże nazywa cię wierzącym.*

*"Zaprawdę, zaprawdę ... (absolutnie, absolutnie) Ja wam powiadam: **Kto wierzy we Mnie, sprawy, które Ja czynię i on czynie będzie i większe nad te, bo ja odchodzę do Ojca**".*

*90 Co to jest? - **to samo nasienie.** Teraz przeskoczmy trochę dalej, gdzie on powiedział: Jeżeli pragniecie Bożego Życia, rozpocznijcie ze Słowem Bożym. Przyjmijcie Słowo Boże w Jego pełni, w pełnej mierze. Potem ono jest... A jeżeli ta pełnia Boża jest w was, **to deszcz, który spadnie, wyprodukuje dokładnie to, co znajduje się w waszym ogrodzie.** Następnie, aby zaoszczędzić czas, przejdźmy do akapitu 91 **A potem będą zmanifestowane takie dzieła, takie same jak w Nim, bowiem to jest to samo Nasienie Słowa Bożego. Syn Boży był Jego wzorcowym nasieniem. A jakie było Jego życie, kiedy Duch został wylany na Niego po Jego chrzcie, kiedy Duch Święty zstąpił na Niego - takie życie, jakim On się wykazał (przez to samo nawodnienie Ducha Świętego) -zrodzi ten sam rodzaj Życia, czyniącego te same sprawy, które On czynił; o ile to jest to samo Nasienie. Nasienie Syna Bożego zrodzi znowu Nasienie Syna Bożego.***

Więc widzimy, że w nasieniu Syna Bożego jest natura Syna Bożego, bo każde nasienie musi zrodzić według swego rodzaju. To jest prawo reprodukcji w **1. Mojżeszowej 1:11**. Zauważcie, że jeśli posiadamy nasienie syna Bożego, wtedy musimy wyprodukować te same dzieła i te same rezultaty, które nasz najstarszy brat wykonał przed nami. A nie jest ważne, jaki jest twój zawód.

Stwierdzamy w Biblii, że Daniel był zarządcą, Józef był doradcą finansowym, Dawid był pasterzem, Mojżesz był generałem, Paweł produkował namioty, Piotr był

rybakiem, Mateusz był poborcą podatków, Jezus był stolarzem. Więc to nie jest ważne, jaki jest twój zawód, ponieważ nie chodzi o naczynie, ale o Życie w tym naczyniu.

Wczoraj wieczorem stwierdziliśmy w **Rzymian8:4** *Aby słuszne żądania zakonu **wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy (wg ang. **chodzimy**), lecz według Ducha.*** (Zwróćcie uwagę, on mówi, że sprawiedliwość zakonu Życia ma się wypełnić w nas.)

Aby znowu zaoszczędzić czas, przejdźmy do wiersza 11, kiedy także mówiliśmy na temat całego rozdziału ubiegłej nocy. **11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.** Zauważcie, on powiedział, że Duch ożywi nasze śmiertelne ciała, nie nasze nieśmiertelne ciała, i spójrzmy prawdzie w oczy – kiedy jesteś martwy, to nie jest już śmiertelne ciało, ale przeszedłeś do niebiańskiego ciała. Więc Paweł mówi o ożywieniu naszego śmiertelnego ciała. Śmiertelny oznacza, że może umrzeć, zatem to ciało, które może umrzeć nie jest Niebiańskim ciałem, do którego wchodzimy, kiedy opuszczamy tutejsze, jednak to cielesne ciało, w którym teraz żyjemy, a słowo ożywić oznacza dać życie albo sprawić, żeby żyło albo dokonać tego, do czego zostało przeznaczone.

12 Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami nie ciała, aby żyć według ciała. 13 Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie. Zwróćcie uwagę na dziwny pomysł, o którym Paweł mówi tutaj. On mówi: jeżeli umartwiacie lub zabijacie uczynki ciała, będziecie żyć. Dlatego on mógł powiedzieć w **Galacjan 2:20** *Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; więc żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.*

Dlatego w Rzymian 8 Paweł kontynuuje, mówiąc: **14 Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. 15 Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! 16 Ten to Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. 17 A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa,...**

A wiemy, że predestynacja do usynowienia, jak jest powiedziane tutaj w Rzymian 8 i Efezjan 1 i Galacjan 4 i Hebrajczyków 1, 3 i 7, pokazuje nam, że nie jest predestynowany poprzez nasienie tylko wzór zachowania, który przyjmujemy, jak brat Branham powiedział: jeśli nasienie Syna Bożego jest w nas, zrodzimy w naszych ciałach życie Syna Bożego, bo brat Branham powiedział, że Jezus był „przykładowym nasieniem) albo wzorowym nasieniem. A kiedy on był oryginalnym Nasieniem, a prawo reprodukcji mówi, że każde nasienie musi zrodzić według życia, które jest w nasieniu, wtedy jeśli Nasienie Syna Bożego zrodziło posłusznego syna w oryginalnym nasieniu, ono też zrodzi posłuszných synów w innych nasionach Syna Bożego, które były nasionami od początku i zostały zrodzone z oryginalnego nasienia.

Patrząc się na szlak Adopcji albo proces, przez który przechodzimy z powodu usynowienia, stwierdzamy w **Rzymian 8:30**, że istnieją 3 etapy, poprzez które przechodzimy w tym procesie. **30 A których przeznaczył**, (przypomnijcie sobie Efezjan 1) **tych i powołał**, (to jest pierwszy etap naszej podróży - powołanie) **a których powołał, tych i usprawiedliwił**, (co jest drugim etapem naszej podróży. Kiedy raz przyjęliśmy powołanie, przychodzi usprawiedliwienie, które przychodzi poprzez Wiarę. Wiara jest objawieniem, wtedy, kiedy raz powołał, Bóg objawia nam naszą rolę. Widzicie, najpierw musimy zrozumieć, że jesteśmy synami i córkami Bożymi, a nie możesz być adoptowany jako syn, jeżeli nie jesteś synem i nie możesz wypełnić swej roli w rodzinie, jeżeli nie jesteś w tej rodzinie. Więc powołanie jest pierwsze, potem przychodzi objawienie, czym jest to powołanie. Objawienie udoskonala twoją rolę. Usprawiedliwienie jest wiarą w objawienie Tego, co jest potrzebne, żebyśmy stali się tym, czym jesteśmy, objawienie, które mówi nam, czego dotyczy powołanie, jaka jest pozycja w tej rodzinie, a potem) **których usprawiedliwił, 3) tych i uwielbił**.

I jak wspomniałem wczoraj wieczorem, wtedy rola, którą odgrywasz, staje się naprawdą słowem w twoim sezonie w ludzkiej skórze. (To jest doxazo, które mówi o opinii, wartościach i ocenie prawdziwie wyrażonej albo zmaterializowanej. Mówiąc inaczej, jesteś powołany do roli syna w tej rodzinie, a przez objawienie tej roli i wiarę w Boże powołanie, wstępujesz do swojej roli i stajesz się wyrażeniem części Bożego słowa na ten sezon. Stajesz się zmanifestowanymi słowami w tym wieku. Następnie Paweł mówi: **31 Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? 32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?**

Patrzcie, Bóg ma Słowo na każdy sezon, a w naszym przypadku On miał Słowo, które mówi, że będą synowie predestynowani do adopcji za synów. Więc jeżeli Bóg ma Słowo na ten czas, które mówi o synach, to muszą istnieć naczynia, żeby zmanifestować to słowo w tym czasie. To jest tak proste – to naczynie, którym Bóg posługuje się, aby zmanifestować porcję Swego Słowa w tym sezonie, wstępuje do tej obietnicy na ten czas, i staje się zmanifestowanym Słowem na ten czas.

Widzieliśmy to w przypadku Williama Branhama, Wesley'a, Luthra, Martina, Pawła, Jezusa, i Mojżesza, i Józefa, i Daniela, i Dawida, itd. Wszyscy byli myślami Boga przed założeniem świata, a w ich generacji stali się Żywym Słowem Bożym wyrażonym przez naczynie, w którym żyli. Dlatego zmanifestowali Słowo na swój czas.

Jak widzimy w wierszu **33** Paweł powiedział: **33 Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. 34 Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami.** Więc potępienie przyjdzie, ale co z tego. Oceny ludzi, którzy nie rozumieją, po co Bóg powołał cię, abyś był tutaj, ale to ich problem. Ty skupiasz się na tym, do czego Bóg powołał cię także. Skupiasz się na tym, co Bóg objawił tobie – co masz wykonać. Wstąpiłeś do synostwa, więc **35 Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy**

*utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? 36 Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. 37 Ale w tym wszystkim zwyciężamy **przez tego, który nas umiłował.** 38 Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, 39 Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.*

Zatrzymaliśmy się na tym ubiegłego wieczora, ale chcemy wziąć parę przykładów, które widzimy w Biblii. Więc powróćmy najpierw do Józefa w Biblii. Zauważcie, że Józef był synem Jakuba, Bożego proroka, którego imię było zmienione na Izrael. Lecz coś było w tym synu, iż odróżniał się od braci. Tylko to, że różnił się od swoich braci nie czyniło go kimś lepszym, bo tych 12 synów Izraela będzie w nowym Jeruzalem, jako 12 starców Izraela. Więc jeżeli ci, którzy sprzedali swego brata do niewoli, znajdą się tam, to jest nadzieja i dla reszty z nas.

A jeżeli im udało się wejść, nie mówmy, że Józef był lepszym synem, ale w tym przypadku patrzmy się na jego przykład, żeby zobaczyć, jaki szlak on musiał przejść.

Jest nam powiedziane, że Józef miał 17 lat, kiedy rozpoznał swoje synostwo i zaczął podejmować się nowej roli w rodzinie. Z powodu jego bliskiej więzi ze swoim ojcem jego bracia odseparowali się od niego. Jednak Józef do tego czasu rozpoznał swoje powołanie. A kiedy raz rozpoznał swoje powołanie i wkroczył do swojej roli, aby pomóc swemu ojcu w interesach, bowiem ojciec mógł zaufać mu bardziej niż jego braciom, i dlatego że on był lepszym zarządcą, niż okazali się oni, jego ojciec wyróżnił go, żeby czynił dla niego więcej w rodzinnym biznesie i postawił go do roli przywódcy, co nie bardzo pasowało jego braciom, którzy byli znacznie starsi niż on. Wtedy w jego działaniu albo powiedzmy, kiedy jego rola była mu coraz więcej objawiana, Bóg zaczynał pokazywać swoją nadprzyrodzoną obecność lub komunikację z nim, a jego bracia rozpoznali, że on posiadał w życiu coś, czego oni nie mieli. A więc zaczęli mu zazdrościć to, co on czynił.

1 Mojżeszowa 37:4 *Bracia jego widzieli, że ojciec kochał go więcej niż wszystkich jego braci, nienawidzili go więc i nie umieli się zdobyć na dobre słowo dla niego. 5 Pewnego razu miał Józef sen i opowiedział go braciom swoim, oni zaś jeszcze bardziej go znienawidzili.*

Wiersz 13 *Wtedy rzekł Izrael do Józefa: Bracia twoi pasą w Sychemie; chodź, a posłę cię do nich. A on odpowiedział: Jestem gotów. 14 Rzekł do niego: Idź więc i zobacz, jak się mają bracia twoi i co się dzieje z trzodą, i przynieś mi wiadomość. Patrzcie, nie wiem, co wy widzicie w tym, lecz to mówi mi, że ojciec nie był pewny, czy inni synowie troszczą się o dobre zdrowie trzody. **I wyprawił go z doliny Hebronu; a on przybył do Sychemu. 18 I ujrzeni go z daleka; lecz zanim się do nich zbliżył, zmówili się, że go zabiją.** Spójrzcie, on czynił tylko to, co czyniłby każdy posłuszny syn, a mimo to oni nienawidzili go. **19 Mówiąc jeden do drugiego: Oto idzie ów mistrz od snów!** Józef nie mógł nic poradzić na to, że Bóg dał mu sny, ale oni nienawidzili go bez*

przyczyny. On był posłusznym synem, a za to Bóg wynagrodził go poprzez jego powołanie, i objawił mu, jaka będzie jego rola, a z powodu małostkowej zazdrości inni bracia nienawidzili go. A stwierdzamy jak w następnym wierszu oni mówią: *20 Nuże, chodźmy i zabijmy go, i wrzucimy go do jakiej studni, a potem powiemy: Dzięki zwierzę go pożarło. Zobaczymy, co wyjdzie z jego snów. 21 A gdy to usłyszał Ruben, chciał go wyrwać z ich ręki i rzekł: Nie zabijajmy go.*

Zatem wszyscy znamy resztę tego wydarzenia, ale ja staram się uwypuklić to, że powołanie jest pierwsze, potem posłuszeństwo względem tego powołania, następnie Bóg sprawia to bardziej jasne w nadprzyrodzonym sposobie potwierdzenia posłuszeństwa, a kiedy to się dzieje, zazdrość ogarnia braci, a wtedy przychodzą prawdziwe próby i testy, ponieważ ty znasz swoje powołanie, znasz swoją rolę, ale twoi bracia nie przyjmują twojej roli, a jednak tobie była dana ta rola dlatego, że byłeś posłuszny swemu ojcu.

Więc w taki sposób ja rozumiem sprawę Józefa. Spójrzmy na dalszego syna Bożego w Piśmie - spójrzmy na Mojżesza.

Stwierdzamy, że Mojżesz znał swoje powołanie już w bardzo wczesnym wieku, ale z tego powodu, że nie rozumiał go i próbował czynić Bogu usługę wbrew Jego Woli, ponieważ Boży plan ma swój czas, a tylko dlatego, że znasz swoje powołanie i rolę, nie znaczy, że możesz ją wykonać, kiedykolwiek sobie zażyczysz. Jezus, najstarszy Syn, który jest naszym wzorem, nie mógł czynić niczego ani mówić niczego, tylko to, co Bóg pokazał mu. Ale Mojżesz stał się tak bardzo pewny siebie i zaczął czynić to, co myślał, iż Bóg chce, zanim Bóg tego chciał, i za pomocą środków, których mu Bóg nie pokazał, więc wszystko co zrobił o własnych siłach, był tylko jeden martwy Egipcjanin.

Paweł więzień 63-0717 57 *Stwierdzamy zatem, że kiedy Mojżesz z całym swoim wykształceniem - a dzisiaj z całym ich wykształceniem (robią wielkich biskupów i tak dalej z wielkimi, wysokimi ambicjami), a co my czynimy? Nasze ambicje stają się właśnie takie, jakie miał Mojżesz. Bóg, zanim On mógł wziąć człowieka do Swojej ręki, On musiał z niego usunąć jego ambicje. On musiał z niego zewlec wszelkie jego wykształcenie. On wyszedł i wyzwolił... zabił jednego Egipcjanina i on... a gdy to uczynił, stwierdził, że postąpił źle. On tego tak nie mógł czynić. Nie było to w ten sposób. I Bóg go musiał zabrać na odludzie, na pustynię - na pustynne miejsce. Zwróćcie uwagę, jest to trochę dziwne, jak tych mężów, dla których Bóg ma poselstwo - jak On ich bierze na pustynię. On zabrał Pawła na pustynię, by go wyćwiczyć, by mu powiedzieć, co wszystkie te wielkie wizje... „Udaj się tam na pustynię. Udaj się na pewną pustynię”, i **on tam pozostał, dopóki mu Bóg całkiem nie objawił, co ma czynić.***

Może to była decyzja Mojżesza, aby zabić Egipcjanina, ale Jego planem było, aby szedł na pustynię. Lecz dlaczego on uciekał? Ponieważ bracia nie przyjęli jego przywództwa. Oni nie przyjęli jego roli w rodzinie jako ich wyzwoliciela.

Anioł Pański 51-0502 P:23 *Więc zauważcie. Zanim On zabrał ich do obiecanego kraju, oni zaczęli krzyczeć i narzekać, gorzko płakać. Ich nadzorcy byli brutalni. A on zaczął gorzko wołać do Boga. A kiedy to zrobili, Bóg miał małego chłopca, który się tam urodził, bardzo szczególne urodzenie – Mojżesz. Znaście historię o tym, jak był umieszczony do sitowia, a jego mała arka była posmarowana smołą. Potem córka faraona wychowywała go, i on stał się jej przybranym dzieckiem. **A kiedy dorósł do dojrzałości i powinien był wykonywać Bożą pracę, mając około czterdziestu lat, pewnego dnia wyszedł i dał się poznać Izraelitom, myśląc, iż oni na pewno wiedzą, że on jest ich wyzwolicielem. I wtedy Mojżesz uderzył Egipcjanina i zabił go. A następnego dnia zastał dwóch hebrajskich braci, walczących między sobą, a oni ujawnili jego grzech i powiedzieli mu co zrobił. Z tego powodu Mojżesz uciekł na pustynię, odrzucony przez swoich braci, jak Chrystus był odrzucony przez Swoich braci.***

I znowu w kazaniu **Izrael nad Morzem Czerwonym 1 53-0326 P:67** brat Branham powiedział: *Oto tam, oni przychodzą, w czasie wyzwolenia. Mojżesz urodził się, wychowany na progu Faraona, wyszedł, ufając że dzieci uświadomią sobie, że on jest tym człowiekiem, który to uczyni. Lecz czy oni to zrobili? Absolutnie nie. Oni powiedzieli: „Kto uczynił cię władcą nad nami? Czy zabijesz nas, jak postąpiłeś z Egipcjaninem?” I Mojżesz uciekł. W porządku. Mojżesz, odrzucony przez swoich braci.*

Więc widzimy powołanie, potem posłuszeństwo względem powołania, a następnie zazdrość i odrzucenie, a potem Bóg zabiera na bok swego sługę, żeby go ćwiczyć, aby był posłusznym synem. Bo chociaż on był synem, jednak uczył się posłuszeństwa przez rzeczy, które wycierpiał. Powodem jego cierpienia było to, że rozpoznał swoje powołanie, i wkroczył do swej roli. To jednak spowodowało jego odrzucenie i tak posłuszeństwo było przyczyną cierpienia ze strony jego braci; a to cierpienie zabrało go na miejsce, gdzie on nauczył się być bardziej posłusznym. Mówiąc inaczej, chociaż on cierpiał za posłuszeństwo względem Boga, jednak dzięki temu, że był posłuszny, został odrzucony. Nie miał uciekać ze swego posterunku – ze swej roli, lecz on to zrobił, jednak Bóg posłużył się tą ucieczką na pustynię, żeby dalej go ćwiczył, aby był bardziej stanowczym we swoim posłuszeństwie.

Widzicie, Jezus był posłuszny do tego punktu, gdzie mógł przejść koło 300 chorych ludzi, aby iść położyć ręce tylko na jedną osobę. Biblia mówi nam, że nauczył się posłuszeństwa przez sprawy, które wycierpiał. On nauczył się nie robić niczego, aż zobaczył wizję od ojca, i on nie mówił niczego, dopóki Jego ojciec nie poinstruował go, co ma mówić. To jest zupełnie poddanie się i zupełne posłuszeństwo. Ironią szlaku adopcji jest to, kiedy rozpoznamy, że jesteśmy synami, i przyjmujemy nasze synostwo; wtedy chcemy czynić to, co nasz ojciec od nas chce, ale czasami uprzędzamy to, co nasz Ojciec chce od nas, i działamy, zanim on nam powie, i dlatego jesteśmy uderzani. A więc Bóg posługuje się odrzuceniem, aby nas ćwiczyć, żebyśmy stali się bardziej mu posłusznymi. Nie tylko mieć właściwe pragnienie, żeby podobać się Jemu, chociaż to jest dobry początek, ale by czynić tylko to, co On chce od nas i gdzie nas chce mieć.

PAWEŁ WIĘZIEŃ CHRYSYTA 63-0717 58 *W czasie Mojżesza On zabrał go na pustynię. Zabrał go tam na czterdzieści lat i zewlekł z niego wszelką jego teologię i wszystkie jego ambicje. O, jaki to miał czas, kiedy mógł się oglądnać wstecz i zobaczyć wszystkie swoje niedopisania. O, jak my powinniśmy uczynić dzisiaj wieczorem to samo, kiedy widzimy nasze ambicje. Spójrzcie na kampanię uzdrowieniową i zobaczycie, czy Pan uczynił coś przed kilku laty, by przywrócić uzdrowienie dla chorych i tak dalej. Wszyscy, każda organizacja, ponieważ oni nie przyszli do ich organizacji, więc musieli postarać się o uzdrowiciela. I co myśmy uczynili? Spójrzmy na to teraz na chwilę. Uczyniliśmy to samo, co czynił Mojżesz! Wyszliśmy i staraliśmy się tak usilnie sfabrykować jakiś cud. „Ja czuję chorobę”; „ja mam krew w mojej ręce” i usiłujemy sfabrykować cud. Rozumiecie? I co mamy z tego?*

Mówię więc, że wszystko, co osiągnął, to jeden martwy Egipcjanin.

Śluchajcie odpowiedzi brata Branhama na pytanie w akapicie. On mówi: *59 Niektórzy ludzie byli w takich twardych zmaganiach - załamali się i stali się notorycznymi pijakami: neurotykami. I odwrócili całkiem swoje myśli od zielonoświątkowego celu z powrotem, by ustanowić znowu organizację i tym podobnie. Widzicie, czegośmy dokonali - **zabiliśmy jednego Egipcjanina**. To się zgadza. I myśmy próbowali, zmagaliśmy się, cierpieliśmy, trudziliśmy się w całonocnych zgromadzeniach modlitewnych, aż nam zabrakło głosu, próbując sfabrykować coś i „polepszyć” coś i wszelkie sprawy tego rodzaju; i stwierdziliśmy, że to całkowicie zawiodło. Trzeba nam powrócić na pustynię. To się zgadza. O tak.*

Więc widzicie, to nie on chce albo bieży, lecz to jest Bóg, który pokazuje nam, jaka nasza rola ma być. To jest Bóg, który powołuje i który stawia człowieka na ścieżkę, aby czynił to, co Bóg i tylko Bóg chce od niego. I znajdujemy ten przykład na wielu miejscach w Biblii. Wielu ludzi miało uczynić jedną rzecz dla Boga za całe swoje życie, a co to było? Czy bylibyśmy zadowoleni, że to możemy uczynić, i bylibyśmy gotowi, kiedy jesteśmy powołani do tego? Zastanawiam się nad tym.

Zatem, oto, co ja rozumiem odnośnie szlaku adopcji, a mianowicie, że to jest powołanie, następnie wejście w swoją rolę, a potem odrzucenie, które musi przyjść jako środek ćwiczenia nas, żebyśmy stali się jeszcze bardziej posłusznymi w tym, co Bóg ma dla nas do wykonania.

Popatrzcie się na Dawida? On był rudym młodym chłopakiem z odważnym sercem. On był zarządcą swej trzody, pilnując jej i ochraniając, i on sprawował swoje zarządzanie bardzo poważnie. Kiedy lew i niedźwiedź zatakował jego owce, on podjął się swej roli bardzo poważnie i zabił lwa i niedźwiedzia. Więc potem Bóg powołał go na wyższy poziom i objawił mu, iż chce od niego, aby zabił olbrzyma o imieniu Goliat. I spójrzcie na nastawienie Dawida. Rozmiary nie znaczyły nic dla niego, jeżeli Bóg posłał go, Bóg zatroszczy się o niego, a on podszedł do olbrzyma z pięcioma małymi kamykami, z w-i-a-r-ą. A my jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, a wiara jest objawieniem, a Bóg objawił mu, co nastąpi i Bóg powiedział Dawidowi, co zrobić, a on to uczynił. Bóg definiował bardziej szczegółowo jego rolę w rodzinie.Q

UCZYNKI SĄ WYRAŻENIEM WIARY 65-1126 P:171 *A naprzeciwko niego mały Dawid ubrany w kozią albo owczą sierść, z dwoma kawałkami sznurka przywiązanymi do kawałka skóry. Ale to zostało mu objawione! Objawienie uderzyło go. Amen! On powiedział: "Bóg, który mnie wyrwał z mocy lwa, który mnie wyrwał z mocy niedźwiedzia, jakże daleko więcej wyrwie mnie z ręki tego nieobrzezanego Filistyńczyka!"*

172 Jego bracia o wiele bardziej nadawali się do tego. Także i Saul, o głowę wyższy od swojej armii. Lecz widzicie, im nie zostało to objawione. Amen. Tak właśnie było. Oni wierzyli, że to może się stać, oni wierzyli, że Bóg może to uczynić, lecz nie zostało im to objawione. Zostało to objawione Dawidowi. W tym właśnie jest różnica, właśnie w tym. Jeśli zostanie ci absolutnie objawione, że Bóg cię uzdrowi, wtedy to otrzymasz. Otrzymasz to. Nie dbam o to, co ci dolega, jakie są komplikacje, może to być nawet bardziej beznadziejne niż Dawid i Goliat. Lecz jeśli zostało ci to objawione...

To przypomina mi o czymś, co powiedział mi brat Jim DuCharme parę lat temu. On powiedział, że rozmawiał z tym gościem, który jest jednym z moich krytyków, a ten człowiek powiedział: co czyni Brian Kocourek, to chciałem czynić lata temu. A Jim powiedział: Ale on to czyni, a ty nie.

A to właśnie powiedziałem moim krytykom. Oni mówią: Za kogo on siebie uważa, i kim usiłuje zrobić samego siebie. A moją odpowiedzią jest: „Hej panowie, co robię, musi być wykonane, a nie widzę nikogo z was, żebyście to czynili, a widząc tę potrzebę i odczuwając prowadzenie iść powiedzieć, wstąpiłem do tej roli, a Bóg ma otwarte drzwi na całym świecie. Nie chodzi o to, co ja czynię, lecz co On chce, żebym czynił, jak powiedział Izajasz, kiedy Bóg powiedział: „Kto tam pójdzie? A Izajasz powiedział: „*Oto jestem, Panie, poślij mnie.*”

Izajasz 1:1 *Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jeruzalemu w czasach królów judzkich: Uzjasza, Jotama, Achaza i Hiskiasza. 2 Słuchajcie, niebios, i uważnie przysłuchuj się, ziemi! Gdyż oto Pan mówi: Synów odchowalem i wypiasowałem, lecz oni odstąpili ode mnie. 3 Wół zna swego właściciela, a osioł żłób swego pana, lecz Izrael nie ma rozeznania, mój lud niczego nie rozumie. 4 Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu winą, potomstwu złośliwych, synom wyrodnym! Opuścili Pana, porzucili Świętego Izraelskiego, odwrócili się wstecz. 5 W co jeszcze można was bić, gdy nadal trwacie w odstępstwie? Cała głowa chora i całe serce słabe. 6 Od stóp do głów nic na nim zdrowego: tylko guzy i sińce, i świeże rany; nie opatrzone ani nie przewiązane, ani nie zmiękczone oliwą. 7 Wasz kraj pustynią, wasze miasta ogniem spalone, plony waszej ziemi obcy na waszych oczach pożerają; spustoszenie jak po zniszczeniu Sodomy. 8 I pozostała córka syjońska jak szałas w winnicy, jak budka w polu ogórkowym, jak miasto oblężone. 9 Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, bylibyśmy jak Sodoma, podobni do Gomory. 10 Słuchajcie Słowa Pana, książęta sodomscy, przysłuchaj się uważnie wskazaniu naszego Boga, ludu Gomory! 11 Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar - mówi Pan. Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu karmnych cieląt, a krwi byków i jagniąt, i kozłów nie*

pragnę. 12 Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed moim obliczem, któż tego żądał od was, abyście wydeptywali moje dziedzicze?

Wpływ 63-1130B P:83 *Idźmy do domu Bożego w naszym sercu, do ołtarza, sprawdźmy się i popatrzmy się, jak wygląda Jezus, który jest Słowem. A potem możemy odpowiedzieć: „Oto jestem, poślij mnie, Panie. Poślij mnie do domu, abym była lepszą żoną. Poślij mnie do szkoły, abym była lepszą nastolatką. Poślij mnie do szkoły, abym był lepszym nastolatkiem. Poślij mnie za pulpit, abym był innym kaznodzieją. Poślij mnie do biznesu, abym był innym biznesmenem. Kiedy widzisz **swój Przykład, Jezusa Chrystusa...** On powiedział: „Oto jestem, poślij mnie.” po jego upokorzeniu się, **kiedy zrozumiał rozkaz, jaki Bóg dał Swemu słudze**, jakie on dał mu polecenie. Zanim On dał mu polecenie, **on musiał się upokorzyć, być bogobożnym i działać**. I dlatego, kiedy on to widział, oczyszczony Izajasz powiedział: „Oto jestem, poślij mnie.”*

O, słuchajcie, moglibyśmy posuwać się dalej i dalej w naszych przykładach synów Bożych, którzy zostali powołani, a potem weszli do swego powołania, a kiedy raz przedstawili się jako posłuszni niebiańskiemu widzeniu, jak powiedział to Paweł, Bóg potem posłużył się nim – jego własnym ciałem, żeby wyrazić siebie ludzkości.

W kazaniu **Bóg ukryty w prostocie 63-0412E P:132** *Kiedy zupełnie się poddasz, On wejdzie w całej pełni. Jednak dopóki nie poddasz się, On nie może wejść w całej pełni. Poddaj się. **Poddaj swoje myśli; poddaj swoje myślenie, poddaj swoje życie, oddaj Mu wszystko, oddaj swój prestiż. Oddaj wszystko Jemu teraz, a On wejdzie i napełni cię Duchem Świętym. Po to właśnie On jest tutaj.***

W akapicie 87 **Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem** brat Branham powiedział: *W porządku, w porządku; stwierdzimy potem, widzicie, że to jest mówione Słowo; **potem jesteśmy zamanifestowanym Słowem Bożym. Taki chce mieć Bóg Swój Kościół - aby się sam zamanifestował. Jak On może się zamanifestować, jeżeli Jego Własne Nasienie nie jest w tej osobie? Jak możecie użyć wasze własne myśli i zamanifestować Samego Boga we was? Jak możecie wziąć swoją własną wiarę i powiedzieć: "Mój pastor uczy... moje wyznanie mówi, że to... że dni cudów..." Jak możecie tak czynić, a pomimo tego być zamanifestowanym synem Boga? Jak możecie w ten sposób postępować? Wtedy śmierć Jezusa nie była dla was niczym! "Ach, ja Go przyjmuję jako mego Zbawcę". Nieprawda! Mówisz, że tak czynisz, ale nie czynisz! **Twoje uczynki udowadniają, kim jesteś.** Jezus powiedział to samo. "Jeżeli sądzicie, że Ja jestem nieślubnie narodzony..."***

Oni mówili: *"Jesteśmy synami Abrahama, nie potrzebujemy nikogo, kto by nas uczył".*

ON rzekł: "Gdybyście byli dziećmi Abrahama, poznalibyście Mnie". Widzicie? ON rzekł: "Kto z was może mi zarzucać grzech (niewiarę)? Pokażcie mi jedną rzecz, którą Bóg obiecał odnośnie mnie, a która się nie wypełniła. Pokażcie mi jedną rzecz, którą obiecał Ojciec, a której Ja nie wypełniłem. Grzech jest niewiarą. Zobaczymy więc, czy to potraficie przedłożyć". To ich rozbroiło. Widzicie? Naturalnie.

*On rzekł: "Kto może mnie oskarżyć? Któż może mnie potępić z grzechu i niewiary?"
Widzicie? "Jeżeli ja nie wierzę, to **dłaczego Ojciec działa przeze mnie tak, jako działa** -wypełnia każde Słowo, które On obiecał. Pozwólcie mi zobaczyć, gdzie możecie się tym wykazać?"*

Oto, co mówi brat Branham nam tutaj, a mianowicie że jesteśmy przeznaczeni do odzwierciedlania obrazu oryginalnego nasienia. A to nie jest możliwe, dopóki nie posiadamy życia, które było w pierwotnym nasieniu. Bo jeżeli posiadamy życie, wtedy mamy charakter, bo dwaj są jedno w tym sensie, że natura życia jest odzwierciedlana przez atrybuty i zmanifestowane charakterystyczne cechy życia w nasieniu. Patrzcie, jeżeli jesteśmy zbyt zaabsorbowani naszym codziennym życiem, nie możemy pozwolić Chrystusowi, aby żył przez nas.

Widzicie, Bóg nie przychodzi po ludzi, którzy myślą, że Jego Poselstwo jest tylko nowym wyznaniem albo czymś innym. A Nauka Chrystusa nie jest teologią do sprzeczki, nie, w ogóle nie. Nauka Chrystusa jest rzeczywistością twojej pozycji w rodzinie Bożej. Nauka Chrystusa – poznanie jej i zrozumienie jej z całego serca zrodzi to same Życie, które było w pierwotnym synu, a zobaczysz, że twoje własne życie odzwierciedla Jego Życie. Ponieważ Bóg chce żyć przez nas w naszych okolicznościach.

Próby i doświadczenia, jakie Bóg daje każdemu z was, są naprawdę unikalne – według tego w jakich okolicznościach żyjesz, a Bóg chce, żeby twoje naczynie odzwierciedlało Jego w twoich okolicznościach. Nie ważne kim jesteś. Moje okoliczności różnią się od okoliczności mojej żony, a jej różnią się od naszych córek. A każda z moich córek ma takie okoliczności, które są unikalne dla nich, a Bóg chce żyć w ich życiu i pokazać, że jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na zawsze w życiu każdego z nas.

Nie ważne, kim jesteś, jeżeli jesteś synem albo córką Boga, on chce zapożyczyć twoje ciało, więc pożycz mu je lub oddaj je Jemu, po prostu podporządkuj się Jemu, żeby On mógł posługiwać się twoim naczyniem, aby zmanifestować w nim Swoje życie. Na tym polega właśnie to życie. To nie jest zrozumienie, co możesz uczynić z tym naczyniem, ale pozwalasz Bogu używać je, żeby zobaczyć, co On uczyni z nim.

Przyszły dom 64-0802 P:76 *Wielu z was zastanawia się, jak przychodzi rozeznanie? Powiem wam. Widzicie, to jest słowo, które mówię wam, a to nie jest moje własne myślenie, ponieważ ja nie wiem. Nie wiem, co mam o tym myśleć sobie. W jaki sposób mogę powiedzieć wam, kim jesteście i skąd pochodzicie, kiedy nie znam was? Jak mogę wam powiedzieć, co uczyniliście dziesięć lat temu, kiedy nigdy w życiu nie widziałem was? Jak mogę powiedzieć wam, gdzie i co będziecie czynić dziesięć lat od teraz? W jaki sposób znam przyszłość? Jednak to jest **Ktoś Inny, który myśli**. „Niechaj zmysł, który był w Chrystusie, jest w was. **Niechaj zmysł, który był w Chrystusie, jest w was.**” Widzicie, wtedy to nie jest twoje myślenie; to On myśli w tobie, a ty nie wyrażasz swoich własnych słów; wyrażasz Jego Słowa.*

Boże dary zawsze znajdują swoje miejsce 63-1222 P:44 *Bóg działa przez ludzkie istoty, aby odkupić ludzkie istoty. On może wziąć ciebie, działać przez ciebie,*

aby odkupić ludzkość, jeżeli zupełnie oddasz wszystko, co masz. Jeżeli jesteś młodą dziewczyną, oddaj mu swoją moralność. Jesteś młodym mężczyzną, więc oddaj mu swoją moralność, ofiaruj mu swój umysł, **ofiaruj swoje myślenie**, ofiaruj swoje serce, ofiaruj swoją duszę, ofiaruj wszystko, czym jesteś, i niechby Chrystus działał przez to. Co za chwalebna rzecz.

Kto to jest 59 -1004 P:34 ...nadprzyrodzony Bóg nie może zmienić Swego charakteru, żeby dopasować się do ludzkiej natury. Ludzie muszą zmienić swój charakter, żeby dopasować się do Bożego nadprzyrodzonego planu. I dlatego ludzie krzyczą: „Kim jest ten?” To jest Bóg pośród Swojego ludu. Oni nie rozumieją tego. Bóg nigdy nie zniży się na twój poziom; **ty będziesz musiał podnieść się do Jego poziomu**. Bóg nie pójdzie według twoich żądań; **ty musisz iść według Bożych wymagań**. **A kiedy spełnisz to wymaganie, to On na podstawie Bożej obietnicy, że odkupi ludzi...** A kiedy to żądanie jest zaspokojone, **twoja istota całkowicie zmienia się; twoje myślenie zmienia się. Twoje nawyki zmieniają się. Wszystko w tobie się zmienia. Twoje pragnienia zmieniają się. Twoje życie się zmienia. Twoje przyzwyczajenia zmieniają się. Ty zmieniasz się całkowicie. Wszystko odnośnie ciebie się zmienia, ponieważ jest w tobie nowe życie.**

Czy możemy widzieć Jezusa 58-0619E P:14 Musisz posiadać Boga wewnątrz, zanim możesz widzieć Go na zewnątrz. A istnieje wiele ludzi, którzy, jak się wydaje, nie rozumieją, kim jest Bóg. Ale On musi wejść, i **patrzeć się za pomocą twoich oczu, posługiwać się twoimi oczami i twoim umysłem, twoimi myślami, i twoim wzrokiem, twoimi emocjami, wszystko musi być zupełnie kierowane przez Boga.**

Drzwi do serca 58-0316 P:42 Mówicie: „Możesz wejść do środka, lecz nie śmiesz otworzyć te drzwi. Nie wchodź do tych drzwi. Ale możesz stać sobie tutaj.” Czy czułbyś się bardzo mile widziany? Tak ma się sprawa z niektórymi z członków kościelnych. Pozwalacie Mu wejść do środka. O, chcecie, żeby był waszym Zbawicielem, ale On chce być waszym Panem. Pan jest władcą. On pragnie być waszym Władcą, nie tylko Zbawicielem. Wy chcecie Go jako Zbawiciela, ale co z kwestią bycia Panem, **który będzie wami kierował, kierował waszymi emocjami, kierował waszym myśleniem, kierował każdym twoim włóknem**, że możecie powiedzieć, jak ten człowiek wiele lat temu, który pozwolił Mu wejść: „Bo dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć jest zyskiem.” Pozwólcie Mu wejść, w ten sposób, żeby był waszym Władcą i Panem nad wami.

Drzwi za drzwiami 58-0209E P:31 Musicie pozwolić Mu na to, żeby był waszym najwyższym Władcą. To znaczy żeby panował nad wszystkim. On panuje nad twoimi opiniami. On panuje ponad wszystkim, co masz. On panuje nad emocjami. On panuje nad twoimi pomysłami. On kieruje każdym włóknem twego myślenia. Wszystko, kim jesteś, powinno skierować się do Niego, jeżeli On ma być twoim Zbawicielem i Panem.

Więc nie ma znaczenia, na którego Syna Bożego patrzymy się, każde nasienie musi zostać zrodzone na podobieństwo oryginalnego nasienia, a jeśli jesteśmy nasieniem Syna Bożego, wtedy przyniesiemy rezultaty syna Bożego.

Dlatego widzimy ścieżkę Adopcji i Życie synów, którymi posłużył się Bóg, aby zmanifestować się dla świata na przestrzeni wieków. Widzimy je w Mojżeszu i Józefie, i Dawidzie, Danielu i Izajaszu, i w Jezusie i w Pawle, i Lutrze i Wesley'u, i Willamie Branhamie, a czy będzie ono także w tobie? Bóg powiedział, że zaadoptuje swoich synów, a On predestynował nas do usynowienia jako Swoje dzieci.

Więc czy widzisz swoje powołanie? Czy słyszałeś to powołanie? Czy On objawił tobie rolę w tej rodzinie? Czy wstąpiłeś do swej roli? Czy widziałeś odrzucenie, które musi nastąpić, aby przyprowadzić cię do większej determinacji względem twojej roli?

Ufam, że rozumiecie to, iż to nie jest ważne, kim ten syn albo córka byli, to jest ten sam wzór, który nastąpił w każdym życiu, bez względu na wiek, w którym żyli i nie ważne w jakich okolicznościach życia byli.

Bóg powołał ich, a oni usłyszeli to wołanie i możliwie, przez pewien czas nie rozumieli tego powołania, jednak we właściwym sezonie, Bóg objawił im swój plan odnośnie ich życia, jaką rolę mają wykonać w swoim czasie, a kiedy wyszli w wierze i posłuszeństwie względem tego powołania, w każdym przypadku ich bracia nie rozumieli ich roli, więc prześladowali ich i odrzucili ich, ponieważ nie zrozumieli ich, jednak nie potrzeba mówić, że oni wytrwali, ponieważ wiedzieli, kim są i znali rolę, do której powołał ich Ojciec w ogromnej rodzinie braci. I kpili sobie z nich, wyśmiewali, a w swoim życiu musieli iść samotnie tym szlakiem i musieli to znosić, ale z chwilą gdy Bóg ich Ojciec zobaczył, że byli posłuszni niebiańskiemu widzeniu, on ukoronował ich usługę, on ukoronował ich synostwo, on ukoronował ich rolę, powołując ich wyżej. A kiedy raz Bóg ukoronował ich usługę, ich synowskie posłuszeństwo, on zabrał ich z widowni, o alleluja, on zawołał ich do domu, aby odpoczęli.

Rozmyślamy o Elijaszu, który miał bardzo dynamiczną rolę w tej rodzinie, jednak Bóg nie ukoronował jego usługi, dopóki nie okazał swego posłuszeństwa, przebywał na odludziu 3 ½ roku. Czy potraficie to sobie wyobrazić? Czy moglibyście być posłuszni temu, gdyby Bóg powołał was do tego?

Obecny etap mojej usługi 62-0908 P:112 *To samo w przypadku Eliasza. Mówiliśmy o nim przed chwilą. Ten biedny tary załamany prorok Eliasz, przebywający tam na pustyni, musiał się karmić tym, co przyniosły mu ptaki. Jego stare, wychudzone, kościste brązowe ciało, z wiszącym u boku dzbanem z oliwą, rozwichrzonymi zupełnie bokobrodami, prawdopodobnie łysą i spaloną przez słońce głową – kuśtykał naprzód i opierał się o kij, lecz w głębi jego drogiego serca pulsował Duch Boży. Kiedy Bóg zobaczył swego wiernego, opuszczonego przez wszystko i wszystkich, starego zmęczonego sługę dochodzącego do końca swej drogi, czy On go pozostawił swemu losowi? On zesał na ziemię rydwan i zabrał swego wyczerpanego sługę. "Nie musisz nawet iść do Nieba na piechotę jak Enoch; Ja zawiozę cię do domu w*

rydwanie". Tak jest. Tak. **On ukoronował jego usługę przejazdem do domu w rydwanie.** To wcale nie jest takie złe, jak wiecie. Tak. Tak, on nie musiał iść do domu na piechotę. Bóg zesał po prostu rydwan i zabrał go do domu, bo on był zmęczony. To mi się podoba. Bóg zabrał i zawiózł do domu swego biednego, wiernego, zmęczonego sługę.

Obecny etap mojej usługi 62-0908 P:94 Zazwyczaj w takiej właśnie chwili, kiedy ktoś był wierny Słowu i wszyscy go opuścili - dopiero wtedy Bóg wkracza w obronie tego człowieka i koronuje jego usługę. Rozumiecie? Tak jest. Jaka to pociecha!

Obecny etap mojej usługi 62-0908 P: 111 Ta ciemna godzina... Poeta napisał: "Między popekanymi skałami a ciemnym niebem, mój Zbawca pochylał głowę i skonał. Rozdarta zasłona odstoniła drogę do Niebiańskiej radości i wiecznego dnia".

On musiał przez to przejść, **by otworzyć nam drogę.** Tak jest. Lecz co Bóg czynił? **On był wierny Słowu i zgodził się na krzyż. Ale czy to był koniec Jego sługi? Czy na tym był koniec Jego usługi? Bóg ukoronował ją największą koroną ze wszystkich.** On uwieńczył ją w wielkanocny poranek, w zmartwychwstaniu. On ukoronował usługę naszego Pana Jezusa, który powstał z martwych i żyje na wieki wieków. **On nie był odrzucony dlatego, że wszyscy Go opuścili - On został ukoronowany.** O, tak. Ależ tak. On został ukoronowany, dlatego że został opuszczony, a On musiał to zrobić, kiedy On wzbudził Go z martwych.

IMIONA BLUŻNIERCZE 62-1104 P:110 Sądzę, że Demas nie odszedł do świata, gdyż ... Jeżeli znacie jego historię, pochodził z wielkiej bogatej rodziny i chciał żyć razem z tym tłumem. Lecz Paweł, biedny mały Paweł, co to znaczy? **Bóg zezwala zawsze na to, by usługa ocknęła się w takim punkcie, a następnie ją ukoronuje.** Zgodził się na to, by Jezus ocknął się w takim punkcie (spójrzcie) skoro mógł wskrzeszać martwych, czynić cokolwiek pragnął, a pozwolił, by rzymski żołnierz szarpał go za brodę i pluł w jego twarz. Obwiązali Mu szmatą twarz i mówili: "Mówią o tobie, że jesteś prorokiem..." Wszyscy, co stali obok, z pałkami trzciny w rękach bili go po głowie. I mówili, "Powiedz nam, kto cię uderzył." On wiedział, kto go uderzył. Tak z pewnością wiedział. **Jednakowoż Jego usługa miała być ukoronowana.** Zawsze dojdzie do punktu, gdzie wydaje się bardzo, bardzo słaba, w stanie zaniku, a potem Bóg koronuje ją. O Panie, niech by się tak stało. Niech by się tak stało, Panie.

Obecny etap mojej usługi 62-0908 P:91 Ilu Chrześcijan jest w Drodze dzisiaj wieczorem, tutaj, którzy są szczęśliwi, że rozpoczęliście dawno temu, zaczęliście drogę, ciągle zbliżając się do końca; **Modlę się, aby Bóg ukoronował waszą usługę, cokolwiek to jest. Może jesteś gospodynią domową. Modlę się, aby Bóg ukoronował twoją usługę. Może jesteś kaznodzieją. Może jesteś diakonem; może zwykłym członkiem zboru. Może jesteś farmerem.** Nie wiem, kim jesteś. Kimkolwiek jesteś, **niechby Bóg ukoronował twoje życie chwałą Swego Słowa, podczas Zachwycenia w drugim przyjściu i zabrał cię do innego kraju...**

Wpływ 64-0315 P:71 Pochylmy nasze głowy. Cicho... Kiedy węgielek z ognia dotknął ust proroka, oczyszczając go zupełnie, Kiedy głos Boży powiedział: „Kto tam pójdzie?” Wtedy on odpowiedział: „Panie, poślij mnie.” Spokojnie teraz, wszyscy razem. Mów, Panie mój, mój, Panie mój, Mów, a ja odpowiem Ci; Mów, Panie mój, mów Panie mój, a ja odpowiem: „Panie, poślij mnie.”

Miliony giną teraz w grzechu i hańbie (czy wiecie, że jest 2 miliony ludzi naśladowujących to poselstwo dzisiaj...) słuchaj ich smutnego i gorzkiego płaczu; pośpiesz, bracie, pośpiesz im z pomocą; Powiedz szybko: „Panie, oto jestem.” Mów, Panie mój, mów, Panie mój, Mów, a ja szybko odpowiem Ci, Mów, Panie mój, mów, Panie mój, Mów, a ja odpowiem: „Panie, poślij mnie.” O, co za wstyd widzieć braci i siostry, umierających bez uświadomienia sobie tego, że są potencjalnymi synami i córkami Żywego Boga. Słuchaj ich smutnego i gorzkiego płaczu;(O, bracie, chodź ze mną, czy nie zechcesz?) pośpiesz, bracie, pośpiesz im na ratunek; (Oni nie rozpoznają ducha kościelnego od Ducha Świętego, ani niczego.) Powiedz szybko: „Panie, oto jestem.” Mów, Panie mój, mów, Panie mój, Mów, (Izajasz, jesteś tutaj?) a ja szybko odpowiem Ci, Mów, Panie mój, mów, Panie mój, Mów, a ja odpowiem: „Panie, poślij mnie.”

Módlmy się...